

Panowie Redaktorzy
Bogusław Chrabota
Tomasz Sobiecki
Michał Szuldrzyński

„Rzeczpospolita”

Poznań, 26 listopada 2015 roku

Szanowni Panowie Redaktorzy,

Z zaskoczeniem przeczytałem W „Rzeczpospolitej” z 23 listopada 2015 roku artykuł Janiny Blikowskiej i Joanny Ćwiek pt. „Plagiaty nie do wychwycenia”. Podstawowa teza artykułu, że uczelnie nie używają skutecznych programów antyplagiatowych, oparta jest na raporcie prof. Tadeusza Grabińskiego. Teza ta jest nieprawdziwa, bo oparta na nierzetelnych badaniach, co niżej uzasadnię.

Dziennikarki wykazały się naiwnością, bo nie podejrzewam, że złą wolą, wpisując się w akcję promocyjną nowego programu antyplagiatowego dotychczas nieużywanego przez uczelnie. W dniu ukazania się artykułu do wielu uczelni został rozesłany mail z adresu plagiatorium@genuino.pl powołujący się na artykuł z „Rzeczpospolitej” i promujący hasło „Nowy inteligentny system przeciwplagiatowy GENUINO przeszedł pozytywnie test Grabińskiego, udowadniając swoją skuteczność”. Raport prof. Tadeusza Grabińskiego nie trafił wcześniej do innych producentów oprogramowania antyplagiatowego. Nie dziwi, że jedynie firma produkująca Genuino była w posiadaniu raportu, który wykazywał 100% skuteczność jej produktu wg oceny prof. Tadeusza Grabińskiego. Dlaczego autorki artykułu nie skontaktowały się z producentami programów antyplagiatowych przygotowując artykuł, lecz bezrefleksyjnie zaufały raportowi? Dziennikarzowi powinno zapalić się czerwone światło ostrzegawcze, jeżeli o jakimś produkcie mówi się, że jest w 100% skuteczny. A może autorki nie przeczytały raportu, tylko uwierzyły na słowo wnioskom prof. Tadeusza Grabińskiego?

Sam raport zawiera też poważne błędy metodologiczne, które podważają jego wiarygodność:

- 1) Przedmiotem badania jest zmodyfikowany nieznany tekst zawierający 515 słów w 18/19 zdaniach (ok. 1 strony), co jest absolutnie niereprezentatywne dla żadnej pracy dyplomowej.
- 2) Dziwnym zrządzeniem losu modyfikacje tekstu zostały tak przygotowane, że Genuino wykrył 100% konfliktów, co więcej dzieląc jeszcze niewielki tekst na 3 części zawierające odpowiednio 5, 10 i 3 zdania.
- 3) Nie jest dostępny w raporcie odnośnik do badanego tekstu, co uniemożliwia weryfikację ustaleń raportu.
- 4) W trakcie prac nad przygotowaniem raportu prof. Tadeusz Grabiński nie próbował skonfrontować swoich ustaleń, chociażby prosząc o komentarz do wyników.
- 5) Nie wiemy, z jakiej wersji oprogramowania Otwartego Systemu Antyplagiatowego korzystał prof. Tadeusz Grabiński, bo nie jest jego licencjonowanym użytkownikiem, a OSA stale jest rozwijana jako wspólny produkt wielu uczelni w Polsce.
- 6) W raporcie jest sprzeczność pomiędzy przedstawionym na stronie 13 ogólnym raporcie OSA, którego przedmiotem jest test 16, a pokazaną na stronie 21 metryką pracy, która dotyczy dokumentu o nazwie test 15. Na stronie 22 raport szczegółowy odnosi się ponownie do

dokumentu test 16. Które dokumenty badał prof. Tadeusz Grabiński i czym się one od siebie różniły? Których tekstów dotyczyły badania programem Genuino, to słodka tajemnica prof. Tadeusza Grabińskiego, bo na prezentowanych raportach Genuino nie ma żadnych identyfikatorów badanych tekstów.

- 7) Gdyby prof. Tadeusz Grabiński zapoznał się ze sposobem czytania raportów OSA dostępnym między innymi na stronie www.osaweb.pl, zwróciłby uwagę na wyniki raportu na stronie 13, który wskazuje, że w badanym tekście jest 7 fraz identycznych z tekstem referencyjnym, przy czym najdłuższa z nich zawiera ciąg 78 wyrazów, co w tekście liczącym ogółem 515 słów powinno zwrócić uwagę recenzenta.

Nie będę wniknął w dalsze szczegóły analiz, bo najtrudniej dyskutuje się z artykułami pisanymi pod zadaną tezę. To się dobrze sprzedaje, jednak przynosi olbrzymie straty społeczne tworząc klimat braku zaufania. Program OSA jest tworzony od blisko 3 lat przez zespół specjalistów nie dla celów komercyjnych lecz dla uczelni, które współfinansują jego powstawanie. Założenia OSA, używane algorytmy były wielokrotnie prezentowane na konferencjach naukowych. Wersje testowe były oceniane przez kilka uczelni, a uwagi były systematycznie uwzględniane w nowszych wersjach. Program OSA powstaje we współpracy z Instytutem Podstaw Informatyki PAN, który od kilkunastu lat zajmuje się problematyką rozpoznawania tekstów.

A na zakończenie. OSA nie jest produktem komercyjnym i jest udostępniana uczelniom w systemie składek w całości przeznaczanych na dalszy jej rozwój. Składki zależą od wielkości uczelni i nie ograniczają wielokrotnego sprawdzania tych samych prac. Dla „Rzeczypospolitej” udane projekty realizowane w zgodzie przez kilkadziesiąt uczelni nie są interesujące. Lepiej promować produkt komercyjny lub karmić czytelnika fałszywymi sensacjami.

Z pewnym smutkiem i z poważaniem,

Prof. dr hab. Marek Kręglewski

Dyrektor Międzyuniwersyteckiego Centrum Informatyzacji

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

<http://muci.amu.edu.pl>